



X Dzień Papieski

Marzą odważniej

tekst

MARCIN WÓJCIK

redaktor wydania

Wminiony weekend inspektorzy zapukali do sklepów oferujących dopalacze. W wyniku kontroli w Kutnie i Łowiczu do odwołania zostały zamknięte wszystkie sklepy z „przedmiotami kolekcjonerskimi”.

W Sochaczewie oprócz inspektorów działa także pewna wspólnota, która modli się za młodzież, stojącą przed sklepami z dopalaczami.

Ale modlitwa za młodych to tylko wycinek z życia wspólnoty. O niej piszemy na str. VI.

W tym numerze także o powodzianach z gminy Słubice, którzy nie tylko remontują swoje domy, ale i odbudowują grunty rolne, bo jesienią pora zasiać oziminę (str. VII).

krótko

Szlaki jak nowe

REGION. Za ponad 65 mln złotych zostanie przebudowana nawierzchnia kolejowa na odcinku Łowicz–Zgierz. Dzięki temu przedsięwzięciu łowicz odzyska połączenie kolejowe z łodzią. Prace mają się zakończyć w 2011 roku. Ale to nie koniec dobrych wieści. Rusza także budowa autostrady A2 na odcinku Stryków–Konotopa. Prace budowlane zlecono firmie Mostostal Warszawa oraz chińskiemu konsorcjum Covec. Więcej na temat inwestycji w regionie piszemy na str. IV–V.

W diecezji łowickiej prawie 30 osób korzysta ze stypendium Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”.

Pomoc dla najzdolniejszej młodzieży jest możliwa **dzięki ofiarom zebranych podczas Dnia Papieskiego.**

W tym roku Dzień Papieski przebiega pod hasłem „Jan Paweł II – Odwaga Świętości”. 10 października Papież Polak będzie często przywoływany w kościołach, przy pomnikach, a nawet na ulicach.

Księżacy pamiętają

W Dzień Papieski biskup ordynariusz Andrzej F. Dziuba odprawi w bazylice katedralnej uroczystą Mszę św. o godz. 12.00, z udziałem pocztów sztandarowych. Warto podkreślić, że Łowicz to jedyne na mapie diecezji miasto, w którym gościł Ojciec Święty. Między innymi na pamiątkę tamtych odwiedzin, w niedzielę 10 października odbędzie się Bieg Papieski. Rozpoczęcie biegu przy Szkole Podstawowej nr 7, gdzie 14 czerwca 1999 roku Papież celebrował Mszę św. Trasa biegu wiedzie ulicami, którymi Jan Paweł II przejechał z placu celebry do katedry. Natomiast wieczorem o 20.30 w katedrze zaplanowano koncert Łowickiej Orkiestry Kameralnej, a o 21.30 przed pomnikiem na Starym Rynku, bp Andrzej F. Dziuba poprowadzi modlitwę. W tym roku konkurs recytatorski dla uczniów szkół gimnazjalnych odbędzie się w sobotę 16 października w auli przy parafii MB Nieustającej Pomocy w Łowiczu.

Komu pomagamy

Podczas zeszłorocznego Dnia Papieskiego w diecezji łowickiej ze-



Bartek Kunikowski z łowa, stypendysta Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”. W przyszłości chce zostać lotnikiem

brano 78 tys. złotych na stypendia dla uzdolnionej młodzieży. Warunkiem przyznania stypendium jest niski dochód w rodzinie oraz wysoka średnia ocen w szkole. Obecnie z tej formy pomocy korzysta około 30 osób z terenu diecezji. Są to uczniowie szkół gimnazjalnych i średnich, a także studenci. Otrzymują oni stypendium naukowe, socjalne i rzeczowe.

– Czekamy na kolejne zgłoszenia. Moglibyśmy przyznać stypendia

jeszcze czterem osobom – powiedział ks. Wiesław Frelek, diecezjalny koordynator DNT.

Fundacja „Dzieło Nowego Tysiąclecia” powstała w 2000 roku, a sama idea jej powołania zrodziła się po pielgrzymce Ojca Świętego do Ojczyzny w 1999 roku. Dzięki stypendium młodzi spełniają swoje marzenia, tj. mogą się uczyć, studiować, rozwijać zainteresowania.

Plener studencki

LIPCE REYMONTOWSKIE. Od 20 do 30 września na terenie Muzeum Regionalnego im. S. Reymonta odbywał się plener artystyczny „Powrót do korzeni”. Uczestniczyło w nim 20 studentów ASP w Łodzi wraz z opiekunami. Przez 10 dni obcowali ze sztuką, muzyką ludową oraz jej twórcami. Ponadto spędzali czas na rozmowach i dys-

kusjach o sztuce, na zwiedzaniu powiatu skierniewickiego i – oczywiście – na tworzeniu. Spotkali się także z młodzieżą szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Efektem końcowym pleneru są prace (rysunki i fotografie), które zaprezentowane zostaną na specjalnej wystawie w muzeum.

as



ZBIGNIEW SAWICKI

Uczestnicy pleneru w Galerii Staroci i Pamiątek Regionalnych Zbigniewa Stania

Kościół może mówić

SKIERNIEWICE. W siedzibie Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” odbył się 29 września wykład ks. dr. Stanisława Skobla, rektora Instytutu Teologicznego w Łodzi, na temat: „Chrześcijanin a zaangażowanie społeczne”. Prelegent na wstępie odniósł się do zarzutu, że Kościół miesza się do polityki. Wskazał na obszary i zagadnienia, w których ma obowiązek zabierania głosu.

Wyjaśnił też, czym jest katolicka nauka społeczna, omawiając jej rozwój w ostatnich kilkudziesięciu latach. W spotkaniu, poza licznie przybyłymi mieszkańcami Skierniewic, uczestniczyli także kapłani, poseł Dariusz Seliga, a także Sławomir Józefiak, prezes Zarządu Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana”. Po wykładzie była ożywiona dyskusja.

nap



Spotkanie z ks. dr. Stanisławem Skoblem prowadziła Jolanta Burian z „Civitas Christiana”



MARCIN WÓJCIK

Ks. Grzegorz Gołąb

Słuchając „Pie Jesu” w wykonaniu The Priests czuję, jak otwierają się we mnie takie płaszczyzny, które w codziennym wirze zajęć rzadko dochodzą do głosu. Człowiek jest wielowymiarowy i ma bogaty świat wewnętrzny, w którym szczególnie widać nasze podobieństwo do Boga. Dlatego potrzeba nam takiego czasu i miejsca, gdzie moglibyśmy nakarmić naszą wewnętrzną wrażliwość. Z tą myślą po raz trzeci podejmujemy się wraz z Ruchem Światło–Życie naszej diecezji i skierniewickim oddziałem Stowarzyszenia „Civitas Christiana” organizacji Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej. **Chcemy zaproponować kilka wydarzeń, które poruszą i zachęcą do refleksji, a może nawet do podjęcia postanowień czy wręcz wpłyną na zmianę życia.**

Tu szczególnie myślę o obrazie „Dłoń pokoju”, ukazującym Piusa XII, wielkiego papieża trudnego czasu II wojny światowej. Punkty tegorocznego Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej są poukładane w konkretną całość. To wydarzenie dedykujemy słudze Bożemu Janowi Pawłowi II i tą skromną inicjatywą włączamy się w przeżycie Dnia Papieskiego.

Organizator III Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej w Skierniewicach, proboszcz parafii św. Stanisława BM. Wypowiedź dla GN

Isakowicz o Banderze

KUTNO. W środę 29 września do Kutna przyjechał ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski na zaproszenie m.in. posła Tadeusza Woźniaka. Gość mówił o trudnych relacjach Polski z Ukrainą, tolerancji religijnej oraz o dążeniu do prawdy w historii najnowszej. Mówił też, że nie można dopuścić do tego, by polskie władze odznaczały orderami ludzi, którzy na Ukrainie gloryfikują zbrodniarzy takich jak Stefan Bandera. Pod lupę wziął także rzekome polskie przywary – ksenofobię i antysemityzm. Dowiedział, że są one przypisywane Polakom niesłusznie, że jesteśmy tolerancyjnym narodem, o czym najlepiej świadczy historia.

Ks. Isakowicz-Zaleski był w Kutnie po raz pierwszy i – jak zapowiedział – na pewno nie ostatni.

dk



ROMAN TOMCZAK

Ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski mówił w Kutnie między innymi o tolerancji religijnej

GOŚĆ ŁOWICKI

lowicz@gosciedziny.pl

ADRES REDAKCJI: 99-400 Łowicz, ul. Seminaryjna 6a

REDAGUJĄ: Marcin Wójcik – dyrektor oddziału TEL. 666 026 771. Agnieszka Napiórkowska TEL. 666 830 799, ks. Wiesław Kacprzyk – asystent kościelny

Z różańcem na skrzyżowaniu ulic

Koronkowy plan



ZDJEŃCIE AGNIESZKA NAPIÓRKOWSKA

Każdy trzymał
w ręku
różaniec

Na skrzyżowaniach w Rawie Mazowieckiej kilkanaście osób modliło się za miasto i świat

Punktualnie o godz. 15 na 111 skrzyżowaniach w Łodzi, a także w Rawie Mazowieckiej i kilkudziesięciu innych miastach Polski **modlono się do Bożego Miłosierdzia.**

Wymyślona przez łódzkich jezuitów akcja „Koronka do Miłosierdzia Bożego na ulicach miast świata” zorganizowana została po raz trzeci i swoim zasięgiem przekroczyła granice Polski. Podobnie jak w latach ubiegłych, odbyła się 28 września, w rocznicę beatyfikacji ks. Michała Sopoćki, spowiednika św. Faustyny Kowalskiej, której Chrystus poddyktował tę szczególną modlitwę. Celem akcji jest szerzenie orędzia o Bożym Miłosierdziu,

rozpowszechnianie Koronki i zachęcanie do wspólnej modlitwy.

Nie tylko staruszki

Kilka minut przed rozpoczęciem Godziny Miłosierdzia na łódzkich i rawskich skrzyżowaniach pojawili się ludzie z transparentami „Jezu, ufam Tobie”. Z różańcami w ręku wyszli na ulice, by wspólnie modlić się za miasto, świat, papieża, ofiary katechizmów, a także za dzieci nie narodzone i ich rodziców. W wielu miejscach do modlących się dołączali przechodnie. Bywało i tak, że ktoś wyrażał swoją dezaprobatę.

– W modlitwie tej uczestniczę po raz drugi – mówi Danuta Perek z Rawy Mazowieckiej. – Należę do Odnowy w Duchu Świętym, która podjęła się zorganizowania tej akcji w Rawie. Przyszłam tu, bo Jezus Miłosierny jest mi szczególnie bliski. Zawdzięczam Mu wiele. Modlitwa ta to rodzaj pójścia za Nim i dawanie świadectwa o Jego miłosierdziu także na ulicy. Dziś coraz więcej ludzi odwraca się od

Boga, dlatego tym usilniej trzeba się za nich modlić – uważa pani Danuta.

Razem z nią na skrzyżowaniu przed pomnikiem Jana Pawła II pojawił się jej syn Tomasz, który żartował, że przyszedł obniżyć średnią wieku, a tak naprawdę przybył z potrzeby serca. Transparent „Jezu, ufam Tobie” przygotowała jego mama.

Ciągle na Niego patrzę

Wśród modlących się rawian był także Izidor Kacprzak, który razem z żoną przyszedł modlić się za swoje miasto i mieszkańców. – Koronka do Miłosierdzia Bożego jest modlitwą naszych czasów i narzędziem, jakie dał nam sam Chrystus, dlatego jak najczęściej powinniśmy po nią sięgać – podkreśla pan Izidor. – Wiele razy doświadczyłem jej skuteczności, dlatego nie mogło mnie tu zabraknąć. W domu, przy łóżku, mam duży

obraz Jezusa Miłosiernego, który półtora roku temu dostałem od syna. Gdy idę spać, zawsze na Niego patrzę, dziękując za kolejny dzień. Jak się budzę, pierwsze spojrzenie również kieruję na Niego. Największym dobrem, jakie od Niego otrzymałem, jest łaska wiary, dzięki której nie pogubiłem się w życiu – wyznaje pan Kacprzak.

Przebieg modlitwy na skrzyżowaniach Łodzi, Piotrkowa czy Rawy Mazowieckiej był taki sam. Grupa ludzi wspólnie odmówiła koronkę, którą poprzedzała krótka modlitwa. Gdzieniedzie śpiewano. Warto w tym miejscu wspomnieć, że uliczna Koronka w Rawie nie odbywa się tylko raz w roku. W każdy piątek, przy krzyżu obok kościoła ojców pasjonistów, o godz. 15 gromadzi się kilkanaście osób, które Miłosierdziu Bożemu polecają uzależnionych od nalogów. Od kilku lat w sobotę po Bożym Ciele grupa rawian wyrusza także do Częstochowy, by stamtąd udać się do Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach.

– Większość pielgrzymek wędruje do Częstochowy, czyli z domu do Matki. Nasza zaś pielgrzymka idzie od Matki do Syna – mówi Izidor Kacprzak. Podobnych inicjatyw jest wiele, bo i powodów, by wołać: „Miej miłosierdzie dla nas i świata całego”, nie brakuje.

Agnieszka Napiórkowska

Żurawie szybko n

NOWE INWESTYCJE.

Żaden region
nie rozpędzi się
bez skrzydeł,
kółek albo torów.
Łódzkie wsiada
do każdego
środka lokomocji.

tekst

MARCIN WÓJCIK

mwojck@goscniezielny.pl

Rozbudowuje się lotnisko w Łodzi, trwa modernizacja linii kolejowej Warszawa-Łódź, a w Kutnie powstaje nowoczesny terminal kolejowy. Jeśli do tego doliczymy budujące się obwodnice i remonty lokalnych dróg, wyłania się nam wielki plac budowy, zastawiony dźwigami i żurawiami.

Przyjedzie pociąg z daleka

W Kutnie rozpoczęto budowę najnowocześniejszego w Polsce portu kontenerowego. To właśnie tutaj pociągi będą przywoziły towary z Europy Zachodniej, a następnie – między innymi również drogą kolejową – będą one dostarczane do innych części kraju. Wiadomość ta powinna ucieszyć kierowców, gdyż jest szansa, że ubędzie tirów na drogach. Tak zwany transport intermodalny zakłada przeniesienie przewozu ładunków z dróg na tory. W Europie Zachodniej około 20 proc. transport odbywa się właśnie intermodalnie. W Polsce jest to zaledwie... 2 proc.!

Terminal budowany jest w Skłęczkach, przemysłowej dzielnicy Kutna, na obszarze 12 hektarów. Najpierw powstaną dwa tory kolejowe o długości 650 m każdy (docelowo mają powstać cztery). W porcie powstaną także hale magazynowe i silosy. Lokalizacja bazy przeladunkowej w centrum Polski to na pewno dobry wybór. Przez



We wrześniu uroczystie rozpoczęto w Łodzi budowę Centrum Kontroli Ruchu Lotniczego. Na zdjęciu w środku ordynariusz łódzki abp Władysław Ziśtek, obok wojewoda łódzki Jolanta Chełmińska oraz minister Cezary Grabarczyk

Kutno przebiega trasa kolejowa Wschód-Zachód, łącząca Moskwę, Warszawę i Berlin. W pobliżu znajdują się także autostrada A1 oraz droga krajowa nr 2.

Projekt terminalu przygotowała holenderska firma TEBODIN SAP-Projekt. Wykonawcą został polski Warbud, a inwestor to spółka PCC Intermodal SA z Gdyni.

Wieża pnie się w górę

Wymierne dla regionu inwestycje ruszyły na lotnisku im. Władysława Reymonta w Łodzi. Od kilku miesięcy trwa budowa kolejnego terminalu, a we wrześniu wmurowano akt erekcyjny pod budowę wieży Centrum Kontroli Ruchu Lotniczego. Obecny na uroczystości minister infrastruktury Cezary Grabarczyk powiedział: – Wieża stanie się symbolem rozwoju portu im. Władysława Reymonta – przewidywał.

I trzeba by jeszcze dodać, że nie tylko portu, ale i całego regionu. Pełniący obowiązki prezydenta

MARCIN WÓJCIK



Lotnisko w Warszawie. We wrześniu z powodu remontu sporą część pasażerów przejął port lotniczy w Łodzi, który dla Okęcia jest lotniskiem zapasowym

ie odleca

Łodzi Tomasz Sadzyński zdradził, że trwają rozmowy z Lufthansą, dotyczące uruchomienia z Łodzi połączenia z dużym portem lotniczym w Niemczech. Otwarcie w przyszłym roku niemieckiego rynku pracy dla Polaków na pewno może być dobrą kartą przetargową podczas rozmów.

Lotnisko im. Reymonta posiada już dwa terminale. Budowa trzeciego ma się zakończyć w połowie 2011 r. i pochłonie około 200 mln zł. Nowy terminal będzie posiadał cztery kondygnacje użytkowe: piwnicę, parter, antresolę nad parterem oraz piętro z lokalami gastronomicznymi i handlowymi. Docelowo będzie w stanie obsłużyć nawet 3 mln pasażerów rocznie! W godzinach lotniczego szczytu przyjmie jednocześnie cztery samoloty typu Boeing 737. Obecnie odprawia się pasażerów z trzech samolotów tego typu. Przed nowym terminalem powstanie parking na 300 samochodów. Do budynku doprowadzone będą nowa ulica i linia kolejowa.

Od zeszłego roku na łódzkim lotnisku funkcjonuje terminal cargo. Warto podkreślić, że – oprócz zwykłych ładunków – mogą być w nim obsługiwane przesyłki spe-

cialne, takie jak leki ratujące życie, organy do transplantacji oraz krew.

Szybciej z Fabrycznej na Centralny

Wciąż modernizowana jest linia kolejowa Warszawa–Łódź. W 2008 roku zakończony został I etap, czyli odcinek Skierniewice–Łódź-Widzew. W tym roku PKP podpisały umowę na wykonanie II etapu, tj. modernizację odcinka Skierniewice–Warszawa Zachodnia. Inwestycja ma kosztować prawie 1 mld zł i obejmie około 60 km linii kolejowej. W niektórych miejscowościach zostaną zmodernizowane przejścia dla pieszych, stacje, będą przebudowane perony, m.in. w Międzyborowie, Jaktorowie, Suchej Żyrardowskiej i Jesionce.

– To największa umowa na modernizację linii kolorowej, jaką zawarły w tym roku Polskie Linie Kolejowe – mówił Paweł Dziwiisz, członek zarządu ds. inwestycji.

Modernizacja jest konieczna dla rozwoju regionu i wygody pasażerów z całego kraju. Linia Warszawa–Łódź należy do najbardziej obciążonych w Polsce. Dzieje się tak głównie ze względu na Warszawę, do której szkół i uczelni dojeżdża młodzież. Stolica to również chłon-



Cezary Grabarczyk, minister infrastruktury, podpisuje akt erekcyjny pod budowę wieży Centrum Kontroli Ruchu Lotniczego w Łodzi

ny rynek pracy, kuszący nawet osoby zmuszone dojeżdżać z daleka. Gruntowny remont torów na odcinku Warszawa–Łódź umożliwi jazdę pociągów z prędkością 140–160 km/h. Oprócz prędkości, nie bez znaczenia są ograniczenie hałasu i drgań, poprawa bezpieczeństwa i komfortu podróży.

W sumie, po zakończeniu modernizacji na wszystkich odcinkach, z Łodzi do Warszawy

dojedziemy w ciągu 65 minut, ale – uwaga – tymi najszybszymi pociągami. Sceptycy już ostrzegają, że – po pierwsze – nie mamy superszybkich pociągów, a po drugie – 160 km/h trudno nazwać zawrotną prędkością, zwłaszcza jeśli porównamy szybkości, jakie osiągają pociągi we Francji czy Hiszpanii. Niemniej jednak na pewno będzie szybciej, bezpieczniej i wygodniej.

Tory są zdrowsze



DARIUSZ STEFAŃSKI, PREZES ZARZĄDU PCC INTERMODAL SA, INWESTORA TERMINALU W KUTNIE

– Transport intermodalny to efektywny i proekologiczny sposób na optymalizację łańcucha dostaw. Chyba wszystkim nam zależy na tym, aby na drogach było luźniej i bezpieczniej, a wokoło nas czysto i zielono.

Służyć i pomagać w osiągnięciu tego celu ma unijna – spójna i proekologiczna – polityka transportowa, która precyzyjnie określa kierunek i zakres koniecznych zmian i niezbędnych działań. Jednocześnie uruchamiane są różnego rodzaju programy wsparcia zarówno przewozów, jak i rozwoju/modernizacji infrastruktury kolejowej. Przewozy kolejowe to bez wątpienia jedna z najczystszych i najbezpieczniejszych form transportu, stąd naturalne wydaje się przenoszenie ładunków z dróg na tory. Niestety, bez zdecydowanego wsparcia sektora przewozów kolejowych nie ma możliwości, by Polska mogła sprostać wyznaczonym dla krajów europejskich normom ograniczającym szkodliwy wpływ transportu na środowisko.



Kutno to dobre miejsce na budowę terminala przeładunkowego ze względu na trasę kolejową E-20 łączącą Moskwę, Warszawę i Berlin



Modlitwę o uzdrowienie wraz z ks. Markiem Kanią prowadzą także członkowie grupy „Emanuel”



Trzon oprawy muzycznej zapewnia zespół z parafii w Iłowie

ZDJEŃCA: ARCHIWUM ZBIGNIEWA JOZWIKA

Renesans sochaczewskiej grupy „Emanuel”

Dotknęłam Jego szaty

Lepsze relacje z teściową, poprawa zdrowia i wypełnienie wewnętrznej pustki – to tylko niektóre **doświadczenia uczestników modlitw o uzdrowienie.**

W parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Sochaczewie od 1997 r. istnieje grupa Odnowy w Duchu Świętym, która w ciągu ostatniego roku stała się szczególną przystanią dla małżeństw. Sporą część grupy stanowią małżonkowie w sile wieku. Poza cotygodniowymi spotkaniami modlitewnymi prowadzą weekendowe kursy przedmażeńskie, służą modlitwą wstawienniczą, a także – wraz z opiekunem, ks. Markiem Kanią – przygotowują Mszę św. z modlitwą o uzdrowienie. W ostatnich dniach podjęli również nową inicjatywę – wyruszyli na ulice Sochaczewa, by tam modlić się przed sklepami z dopalaczami.

Strzał w dziesiątkę

– Przez wiele lat w naszej grupie w spotkaniach uczestniczyło kilkanaście osób. Pięć lat temu, po przyjeździe do parafii ks. Zbigniewa Przerwy, poza modlitwą rozpoczęliśmy też ewangelizację – opowiada Krzysztof Kowalski,



Prosząc o uzdrowienie, każdy może dotknąć Najświętszego Sakramentu

świecki lider wspólnoty. – Organizowaliśmy rekolekcje ewangelizacyjne Odnowy dla parafian i mieszkańców Sochaczewa. Od kilku lat jak bumerang wracało do nas wezwanie, by szczególnie poświęcić się małżeństwom. Nasze rozeznanie podzielał też kolejny nasz opiekun, ks. Marek Kania.

– Studiując w Rzymie, pracowałem z małżeństwami. Swoje doświadczenie chciałem przenieść na grunt parafii, zwłaszcza że gdy chodzi o małżeństwa, była tu luka duszpasterska. W parafii działa kilka wspólnot dla dzieci i młodzieży, są też grupy, w których dobrze czują się osoby starsze. Brakowało takiej, która pomagałaby w formacji małżeństw – tłumaczy ks. Marek.

Prawdziwa wiosna we wspólnocie „Emmanuel” nastąpiła po rekolekcjach, które w parafii poprowadził rok temu zespół ewangelizacyjny z Łodzi „Mocni w Duchu”. Coraz więcej osób zaczęło poszukiwać dla siebie miejsca w sochaczewskim „Emmanuelu”. – Na pierwszą Mszę o uzdrowienie przyszedłem sceptycznie nastawiona – przyznaje Małgorzata Adamczewska. – Byłam wówczas z dala od Kościoła. Zgodziłam się pod namową koleżanki. Intencji miałam kilka – przede wszystkim chciałam prosić o zdrowie dla mojego syna, który choruje na padaczkę, i za siebie. Na nodze miałam guza, a w środku czułam pustkę. W chwili, gdy podszedł do mnie ksiądz z Najświętszym Sakramentem, poczułam ogromne ciepło i spokój – opowiada pani Małgorzata.

Podczas wizyty u lekarza okazało się, że syn Adamczewskich nie ma na mózgu blizny, którą miał od porodu, i dziś powoli odstawia leki. Pani Małgorzata przeszła operację nogi. Był to nowotwór. Po zabiegu czuje się dobrze. – Podczas kolejnych modlitw zyskałam pewność, że Bóg zajmuje się wszystkimi moimi sprawami, że działa też w moim małżeństwie – podkreśla M. Adamczewska.

Odzyskać spokój

Podobnych świadectw przychodzącego i działającego Boga we wspólnocie „Emmanuel” nie brakuje. Córka Agaty Bodal, która posługuje w zespole muzycznym, zmiażdżyła sobie palec. Ze względu na dużą martwicę, skierowano ją na

przeszczep. Po modlitwie, gdy pojechała na umówiony zabieg, lekarz stwierdził, że przeszczep nie jest potrzebny. Jak twierdzi pani Agata, również jej ojciec doświadczył łaski powrotu do zdrowia. – Ja nie mam wątpliwości, czyją jest to zasługa. Dotknęłam przecież Jego szaty...

Pomocy w relacjach z teściową i mężem doświadczyła Agnieszka Wylot. – Przez długi czas nie mogłam porozumieć się z mamą męża. Ona była zazdrosna, a on ciągle przytakiwał, raz mnie, raz jej – mówi pani Agnieszka. – Apogeuem nastąpiło, gdy okazało się, że teściowa ma raka. Mąż się załamał, a winą za jej chorobę zaczął obarczać mnie. Wpadłam w depresję.

Pani Agnieszka jest pewna, że odzyskała spokój po spotkaniach w „Emmanuelu”. Poprawiły się także jej relacje z mężem, a gdy teściowa zaczęła zdrowieć, synowa zaproponowała, by razem pracowały. – Dziś potrafimy rozmawiać. Moje małżeństwo też na tym skorzystało. Razem z mężem przychodzimy na spotkania – opowiada A. Wylot.

Podobnych świadectw osób, które uczestniczą w modlitwach i Mszach o uzdrowienie, można tu przytoczyć więcej. Sceptycy pewnie żądaliby dowodów. Ci, którzy doświadczyli uzdrawiającej obecności Boga, mają jednak pewność, że Go spotkali. **as**

Najbliższa Msza św. z modlitwą o uzdrowienie w drugą niedzielę listopada o godz. 18 w parafii MB Nieustającej Pomocy w Sochaczewie.

Fachowiec opracował 17-punktowy program pomocy dla zalanej gminy

Glebie na ratunek

Powodzianie z gminy Słubice nie tylko remontują swoje domy, ale i doprowadzają do użytku ziemię rolną, by **zdążyć zasiać oziminę**.

Oprócz darów w postaci mebli, ubrań, żywności i chemii gospodarczej, powodzianie spod Płocka otrzymali sporą ilość zboża siewnego. Kiedy jedzie się przez gminę, widać, że pola już zostały przygotowane pod uprawę, co wcale nie było takie proste ze względu na piach i muł, jaki naniosiła w maju i czerwcu Wisła.

O rolników wciąż upomina się znany w regionie plantator kukurydzy Tadeusz Szymańczak, który jest koordynatorem Teresińskiego Komitetu Pomocy dla Powodzian z Gminy Słubice. TKPPGS na dzień dzisiejszy dostarczył 30 tirów zboża, siana, sianokiszonki, słomy, a także innych darów. Udało się zgromadzić materiał siewny, odpowiednio zabezpieczony przed grzybami, które zaczęły się rozwijać po powodzi. Ogółem w gminie jest 2600 ha gruntów rolnych, z czego 2100 zalała woda, powodując spore zniszczenia gleby.

Tadeusz Szymańczak doradza wojewodzie mazowieckiemu Jackowi Kozłowskiemu. Wręczył mu program pomocowy dla gminy Słubice, który składa się z 17 punktów. Szymańczak ma doświadczenie. Kiedy woda zalewa Polskę, zawsze wybiera jedną



Czerwiec. Pomoc dla powodzian z gminy Teresin



W maju i czerwcu gmina Słubice została zalana przez Wisłę, która przerwała wał. Teraz rolnikom udało się już oczyścić ziemię i zasiać oziminę

gminę, dla której organizuje szeroko rozumianą pomoc. W 1997 były to Łubnice, niedaleko Pacanowa. W 2001 roku – gmina Solec w powiecie lipskim na południu Mazowsza, a szczególnie Kępa Gostecka i Solecka. W 2010 roku zdecydował się pomagać wsion wchodzącym w skład gminy Słubice. 17 punktów, które przygotował,

dotyczy m.in. badania gleby, wapnowania, rekultywacji, melioracji, technologicznego szkolenia dla rolników czy nawet wysiedlenia z terenów zalewowych rolników, którzy chcieliby uprawiać ziemię w innych częściach Polski. Według Szymańczaka, takim wysiedleniem powinna się zająć Agencja Nieruchomości Rolnych. **js**



tyczek wieści z „Gościem”

Pod koniec września prawie 15 tys. kibiców Lecha Poznań grasowało przez godzinę po dworcu kolejowym w Kutnie. Jechali z Poznania na mecz do Warszawy. Niestety, w Kutnie mieli przymusowy postój, bo nie przyszedł maszynista, który miał zastąpić koleję. Zagorzałych kibiców spóźnienie baaardzo rozgniewało. Były obelgi na PKP i policję. Na znak protestu... obsikali perony.

W Łęczycy marszałek Grzegorz Schetyna chyba cieszy się sporym uznaniem wśród urzędników, o czym świadczy zamiłowanie do tzw. schetynówek. Dzięki Narodowemu Programowi Przebudowy Dróg Lokalnych w mieście nadano nowy blask ulicy Dworcowej i Szpitalnej. Teraz władze miasta chcą zdobyć pieniądze na przebudowę Ozorkowskiej. Ostateczne decyzje zapadną pewnie gdzieś w okolicach Wiejskiej.

W tym wydaniu „Łyczka” jeszcze o jednym przymusowym postoju na dworcu PKP, już nie w Kutnie, ale w Warszawie Zachodniej. Pociąg z Łodzi utknął na stacji, bo policja musiała rozprawić się z pasażerem na gapę. Przez jednego gapowicza cały skład stał na dworcu około 30 minut. Pasażerowie byli wściekli, a najbardziej... spora grupa kolejarzy, którzy jechali do stolicy właśnie tym pociągiem na akcję protestacyjną związków zawodowych. Są przekonani, że ów gapowicz był tzw. łamistrajkkiem, który otrzymał odgórne zadanie powstrzymania inwazji kolejarzy na Warszawę.

■ R E K L A M A ■

103,5 FM
Łowicz/Sohoczew

93,8 FM
Kutno

94,7 FM
Rawa Maz.

96,7 FM
Skierniewice

98,1 FM
Maszów/Zyrardów

agencja reklamowa





www.radiovictoria.pl

Nasi wielcy

Dowcipny biskup

Mając kilka lat, ustawiał sobie na podwórku ołtarz, brał kieliszek i „odprawiał Mszę”. Kiedy w seminarium ciężko zachorował, prosił Boga, by pozwolił mu choć przez trzy lata być kapłanem.

ARCHIWUM PARAFIŁY KOMPINIE



W tym roku minęła 10. rocznica śmierci biskupa Władysława Miziołka, jednego z najwybitniejszych pasterzy polskiego Kościoła. Pochodzący z Kompiny kapłan, pomimo pełnionych funkcji i godności, przez całe życie pozostał wierny swojemu biskupiemu zawołaniu „Ministrare”, to znaczy służyć. Gdyby nie upór władz PRL, których nie był ulubieńcem, prawdopodobnie przyjąłby proponowaną mu nominację na metropolitę wrocławskiego, a wraz z nią godność kardynalską.

Przerwane święcenia

Władysław Miziołek urodził się w Kompinie 16 grudnia 1914 r. jako najmłodszy spośród

8 dzieci Antoniny i Jana Miziołków. Po ukończeniu szkoły powszechnej Władysław kontynuował naukę w gimnazjum w Łowiczu. Uczył się świetnie i tak też zdał maturę, po której w 1934 r. wstąpił do warszawskiego seminarium duchownego. 23 września 1939 r. przyjął święcenia subdiakonatu z rąk abp. Stanisława Gala. Podczas tej uroczystości rozpoczęło się bombardowanie Starego Miasta i z tego powodu arcybiskup musiał ją przerwać. Święcenia diakonatu W. Miziołek otrzymał w prywatnej kaplicy abp. S. Gala 4 listopada 1939 r.

Wraz z innymi klerykami i nauczycielami był aresztowany przez

Niemców i osadzony na Pawiaku, gdzie spędził 11 dni. Szczęśliwie zwolniony, 23 czerwca 1940 r. w zniszczonej katedrze warszawskiej został wyświęcony na kapłana. Pierwszą parafią, do której został skierowany, był Karczew. Tam, poza pracą duszpasterską, prowadził tajne komplety dla młodzieży gimnazjalnej, organizował szkolenia wojskowe, wspierał żołnierzy konspiracyjnych, dokonywał nocnych pochówków partyzantów i żołnierzy AK. W 1951 r. uzyskał stopień doktora teologii i został mianowany prefektem, a od 1957 r. rektorem Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Warszawie. Kierował Ośrodkiem ds. Jedności Chrześcijan przy kurii warszawskiej. Był jednym z inicjatorów Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan i różnego rodzaju spotkań ekumenicznych.

Znał kursy złota

19 marca 1969 r. ks. Miziołek został mianowany biskupem pomocniczym warszawskim. Sakrę biskupią przyjął na Jasnej Górze 25 marca z rąk kard. Stefana Wyszyńskiego. Jako pierwszy hierarcha katolicki przekroczył progi świątyni mariawickiej. Od momentu przyjęcia sakry biskupiej przez 22 lata był równocześnie proboszczem parafii św. Aleksandra w Warszawie. Podczas stanu wojennego pomagał internowanym i ich rodzinom, kie-



Świadectwo dojrzałości Władysława Miziołka, jednego z najlepszych uczniów łowickiego gimnazjum
Z LEWEJ: Bp Miziołek wspierał powstający ruch „Solidarność”

rował przygotowaniem dwóch warszawskich pielgrzymek Jana Pawła II.

– Biskupa Miziołka podziwiałem za pracowitość, trafność oceny politycznej i rozległą wiedzę. Interesował się wszystkim, wiedział na przykład, czy złoto będzie tanieć, czy drożeć – mówi Zbigniew Duszak z Warszawy.

Biskup zmarł w Centrum Ojców Barnabیتów na Mokotowie 12 maja 2000 r. W czasie uroczystości pogrzebowych, w których – poza rzeszą hierarchów, kapłanów i wiernych – uczestniczyli także wyznawcy islamu, przemawiający w imieniu zgromadzeń zakonnych ks. Czesław Parzyszek wyznał: „Między sobą mówiliśmy, że to był polski Jan XXIII”.

– Wujek był dla nas wszystkich ogromnym autorytetem, dlatego po jego śmierci boleśnie odczuwamy jego brak – mówi Alicja Myczkowska. – Gdy umierał, trzymałam go za rękę. Odchodził spokojnie. W pamięci rodziny, ale także ludzi, którzy go znali, pozostał jako wrażliwy, kochający ludzi i kwiaty człowiek, który na wiele spotkań przyjeżdżał tramwajem i który odpisywał na wszystkie listy. Do dziś podczas rodzinnych spotkań wspominamy dowcipy, którymi sywał jak z rękawa – opowiada pani Alicja. **nap**



Bp Józef Zawitkowski za każdym razem, gdy odwiedza kościół w Kompinie, zatrzymuje się przy tablicy upamiętniającej bp. Miziołka, któremu – jak wyznaje – wiele zawdzięcza